

Dr hab. Wawrzyniec Konarski

Profesor Uczelniany Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr **Antoniny Pawłowskiej**
pt. *Narodziny nowego dominium. Traktat brytyjsko-irlandzki z 1921 r.*

Na początku chcę zaznaczyć, że poczułem się oryginalnie dowartościowany przez Autorkę recenzowanej pracy jako ktoś, kto „(...) pozostawia duże pole do badań nad nieeksplorowanym jeszcze zagadnieniem irlandzkiej dyplomacji” (s. 9). Za sprawą tych słów odczuwam spokój, iż zainicjowane przeze mnie ponad 40 lat temu (uff!) – wespół z Witoldem Gruszką czy Sławomirem Klimkiewiczem – rozbudowane badania nad Irlandią z perspektywy politologii i historii najnowszej znajdują swoich naśladowców wśród młodszej generacji badaczy. Oprócz cytowanych w pracy: Szymona Bachrynowskiego i Pawła Toboły-Pertkiewicza – *nota bene* moich onegdaj magistrantów – należy do nich właśnie mgr **Antonina Pawłowska**.

1. Specyfika tematu

Trafność wyboru tematu dysertacji i potrzeba jej powstania nie podlegają – nie tylko w świetle powyższych uwag - dyskusji. Zajmowanie się Irlandią na większą skalę stało się modne od chwili, gdy zaczęła się migracja tysięcy Polaków tamże, a więc od blisko 20 lat. Zainteresowanych Irlandią pojawiło się relatywnie sporo, ale nie przekłada się to na znaczący wzrost jakościowo pogłębionych badań. Dlatego też bezustannie istnieje potrzeba pojawiania się dojrzałych opracowań naukowych na tematy irlandzkie, w tym politologicznych i

osadzonych na kanwie historii najnowszej. Wyborowi tematu można zatem tylko przyklasnąć, a zarazem z uwagą obserwować efekty prowadzonych dociekań w gronie towarzyszących im oczekiwań poznawczych i interpretacyjnych. Tym bardziej, że Autorka ma w swoim dorobku artykuły naukowe – cytowane przez Nią także w samej dysertacji - skoncentrowane najnowszych dziejów Irlandii. Potwierdza to Jej determinację i konsekwencję w sferze wyboru eksplorowanych (sic!) przez Nią obszarów naukowo-badawczych. Jest to naturalnie Jej atutem.

2. Konstrukcja pracy i ogólne uwagi o jej merytorycznej zawartości

Praca liczy 325 stron oraz składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów, Zakończenia i Bibliografii.

Jej merytoryczną konstrukcję można uznać za pomysłową i wciągającą potencjalnego czytelnika, także tego zainteresowanego nie tylko samą Irlandią. Jest tak dlatego, iż punktem wyjścia do rozważań wokół brytyjsko-irlandzkiego traktatu z 6 grudnia 1921 r. – znanego w dwudziestowiecznej narracji irlandzkiej jako anglo-irlandzki (Anglo-Irish) – Autorka nie uczyniła głównie Rewolucji Irlandzkiej, ale też przedstawiła użyteczny i potrzebny tu kontekst międzynarodowy, rzutujący na pozycję Wielkiej Brytanii na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX wieku jako wciąż największego mocarstwa kolonialnego na świecie. Zaproponowany porządek poruszanych zagadnień jest właściwym zabiegiem pokazującym odczytanie Doktorantki i umiejętność wykorzystania przez Nią właśnie szerszego kontekstu. Podkreśla zarazem Jej swobodę w odwoływaniu się do faktów i osób także spoza samej Irlandii, co z powodzeniem kontynuuje w rozważaniach, dotyczących już głównie Irlandii i Wielkiej Brytanii. Pomijając zasadniczy, pokazujący merytoryczne kompetencje Autorki wywód dotyczący negocjacji, podpisania Artykułów Porozumienia oraz mających tu miejsce konsekwencji społecznych, widocznych zwłaszcza w postaci reakcji prasowych za

wartościowo poznawczy należy uznać także inne zagadnienia, kolejno odnoszące się do: historii irlandzkiej dyplomacji, dokładnego przedstawienia argumentacji obu stron podczas negocjacji, a także wykazania specyfiki, ale i swoistej przewrotności towarzyszącej *Dokumentowi nr 2* autorstwa Eamona de Valery. Wypada też odnotować jako atut rozważań, iż po raz pierwszy polski badacz ze szczegółami odniósł się do kontaktów między irlandzkim ruchem nacjonalistycznym i Rosją Radziecką.

Należy też podkreślić, iż konstrukcja rozdziałów jest zgodna z zasadą metodologicznej poprawności i typowymi dlań wymogami naukowo-badawczymi. Każdy rozdział rozpoczyna się od przedstawienia jego głównych założeń, włącznie ze sformułowaniem pytań badawczych, po czym następuje wielowątkowe rozwinięcie rozważań, zwieńczone wnioskami w postaci podsumowania.

3. Uwagi krytyczne o pracy

Logicznie powracającym motywem, obecnym w każdej recenzji jest przyjęcie założenia, że zalety recenzowanej pracy bronią się same, natomiast zauważone niedociągnięcia stają się wskazówką czy sugestią, czego Autor/Autorka ma unikać, wystrzegać się lub co ma poprawić. Dlatego nie zapominając o tej pierwszej, już wymienionej sferze zawierającej zalety pracy lwią część uwag zawartych w niniejszej recenzji dotyczy tej drugiej.

Doktorantka stwierdza we Wstępie, że „Celem pracy jest określenie strony konfliktu, której udało się osiągnąć najwięcej korzyści poprzez wynegocjowanie ostatecznej formy „traktatu”” (s. 1). Z punktu widzenia powszechnie znanych faktów takie sformułowanie staje się pytaniem retorycznym. Korzyść główna stała się tu udziałem Wielkiej Brytanii, która zagwarantowała sobie różne formy kontroli nad tworzącym się państwem. Zawarcie traktatu oznaczało natomiast kres jedności irlandzkiego ruchu nacjonalistycznego wraz z fatalnymi tego

konsekwencjami, włącznie z wojną domową. Mimo tego, iż 4/5 obszaru wyspy Irlandii nie było odtąd integralną częścią Zjednoczonego Królestwa, to jednak samo powstanie Wolnego Państwa Irlandzkiego nie oznaczało przecież spełnienia najważniejszego żądania irlandzkiego ruchu nacjonalistycznego, czyli ustanowienia niepodległej republiki na obszarze całej wyspy. Osobiście widziałbym tu inne sformułowanie odnoszące się do głównego merytorycznego celu recenzowanej dysertacji, a mianowicie: na ile zawarcie traktatu stanowiło uszczerbek dla aspiracji brytyjskich, a zarazem – niezależnie od jego podstawowych postanowień - w jakich sferach można tu mówić o konkretnych korzyściach osiągniętych przez stronę irlandzką? Natomiast znalezienie odpowiedzi na postawione dalej we Wstępie pytania badawcze stanowi *clou* rozważań Autorki, do których wielokrotnie nawiązuje w całej pracy.

Przedstawione przez Doktorantkę rozumienie dwóch określeń, bezustannie obecnych w całej pracy wzbudza zastrzeżenia, mimo prób ich wyjaśnienia przez Nią. Są nimi: dominium i Ulster. To pierwsze Autorka traktuje jako specyficzną formę autonomii. Ta z kolei jest pochodzenia greckiego i oznacza w prostym tłumaczeniu ustanawianie norm przez tych, których mają one obowiązywać (E. Elliott, *A Dictionary of Politics*, Harmondsworth 1977, s. 32). Normy te mogą dotyczyć np. mniejszości etnicznej czy narodowej, a także narodu zależnego. W tym ostatnim przypadku beneficjentami autonomii w postaci Rządów Krajowych (Home Rule) mieli szansę stać Irlandczycy jako właśnie naród zależny. Natomiast dominium – wynalazek w istocie brytyjski – jest określeniem niezależnych państw wchodzących w skład najpierw Imperium Brytyjskiego, a następnie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (*Leksykon Politologii*, Wrocław 1999, s. 98). Jest to zatem specyficzna forma politycznej suwerenności, szersza aniżeli autonomia jako taka. Traktowanie dominium jako formy autonomii, co Autorka czyni cały czas (s. 3-4, 104-105 i *passim*) nie wytrzymuje krytyki także za sprawą praktyki politycznej, jaką zapoczątkowała Kanada i jaką kontynuowały następnie Australia, Nowa Zelandia czy Afryka Południowa. Trudno ich status określić jako po prostu autonomiczny, choć

nie oznaczał równocześnie pełnej niepodległości. Poza wszystkim, skoro autonomią była idea Rządów Krajowych, to – kierując się logiką kognitywną - nie może nim być równocześnie pomysł dominium.

Pojęcie Ulsteru w rozumieniu dosłownym oznacza jedną czterech (wcześniej pięciu) historycznych prowincji irlandzkich, o czym Doktorantka naturalnie wie (s. 45). Przyjęcie przez Nią założenia, że „(...) termin Ulster będzie stosowany jako nazwa środowiska politycznego Irlandczyków z północy, o poglądach unionistycznych” (s. 5) w zderzeniu z jego stosowaniem w dalszej narracji utrudnia w istocie, a nie ułatwia czytelnikowi podążanie takim tropem rozumowania wytyczonym przez Autorkę. Nazwa „Ulster” pojawia się bowiem niejednokrotnie i częstokroć wymiennie z Irlandią Północną, z tego tytułu stanowiąc tu dodatkowe utrudnienie. Tymczasem określenie „Irlandia Północna” jest najbardziej neutralnym ideologicznie i zarazem logicznym pod względem identyfikacji terytorialnej i polityczno-ustrojowej. Dotyczy ono bowiem sześciu hrabstw mających status prowincji brytyjskiej, a przecież na Ulster historyczny składa się ich dziewięć, o czym Autorka także wie. To fakt, że począwszy od roku 1921 nazwa Ulster jest częstokroć stosowana – przez środowiska unionistyczne - zamiennie z Irlandią Północną. Jest to działanie celowe mające prowokować nacjonalistów utrudniając zarazem dokładne wytyczenie granic historycznych tej prowincji. Ma zatem konotację ideologiczną i dlatego badacz winien pokazywać, że ma tego świadomość nie mieszając obu tych określeń. Inną konotację ideologiczną, tym razem antyunionistyczną ma odnoszące się do Irlandii Północnej określenie „sześć hrabstw” i jest ono z kolei właściwe retoryce nacjonalistyczno-republikańskiej i stale stosowane np. w prasie republikańskiej, *vide* „An Phoblacht”. Dlatego uważam, że obie powyższe, ideologiczne konotacje winny w pracy naukowej ustąpić nazwie Irlandia Północna, która dotyczy konkretnego obszaru, celowo wyodrębnionego z wyspy Irlandii i złożonego właśnie z sześciu hrabstw, a nie dziewięciu. Taki

zabieg ułatwiłby zrozumienie toku narracji Autorki, a także wzmocniłby Jej naukowo-badawcze intencje.

Za najbardziej znaczący merytorycznie brak pracy uważam zupełne pominięcie mającej miejsce w środowiskach naukowych debaty wokół nacjonalizmu, traktowanego zarówno jako wewnętrznie zróżnicowana ideologia, a zarazem jako fenomen występujący w praktyce w postaci organizacji *stricte* politycznych oraz paramilitarnych. Pojawiające się tu i ówdzie określenia w stylu „ruch niepodległościowy” czy „narodowy” są nawiązaniem do narracji dotyczącej nacjonalizmu jako ideologii występującej w polskiej tradycji politycznej oraz w tym duchu prowadzonego dyskursu na ten temat. Jednak nacjonalizm irlandzki jest tak ponadpokowym, pojemnym treściowo i organizacyjnie zjawiskiem, że pominięcie próby odniesienia się doń w recenzowanej pracy nie wytrzymuje krytyki. Już samo podjęcie kwestii dychotomii w postaci nacjonalizmu politycznego i etnicznego w zderzeniu z realiami irlandzkimi stanowiłoby ważne i frapujące tło, uzupełniające zestaw poruszanych zagadnień.

I wreszcie, przyjmuję do wiadomości zastosowanie przez Autorkę pojęcia absentyzm, choć sam preferuję abstencjonizm (s. 15, 123 i *passim*). O to nie będziemy kruszyć kopii.

4. Uwagi szczegółowe

Zgrupowane w tej części konkretne błędy i niedociągnięcia uszeregowałem chronologicznie przypisując je stronom pracy. A zatem *ad rem*:

s. 13 – termin *hegemonia* ma w politologii znaczenie jakościowe, a nie kolokwialne i – za Mauricem Duvergerem i Jerzym J. Wiatrem – dotyczy pozycji tak określanej partii (komunistycznej) w systemie niedemokratycznym, dlatego stronnictwo irlandzkie miało w Izbie Gmin pozycję dominującą – na tle innych stronnictw irlandzkich – nie zaś hegemoniczną;

s. 15 – nie tyle „wybory oficjalne”, ile oficjalne, realne wyłonienie parlamentarzystów *Sinn Féin* w wyborach parlamentarnych;

s. 22 – podanej informacji o 700,000 członków IRA nie potwierdza wielu autorów irlandzkich, np. John A. Murphy, Séan Cronin, Ed Moloney et al.;

s. 24 – Eamon de Valera był dowódcą oddziału podczas Powstania Wielkanocnego, a nie jego przywódcą – tę rolę pełnił Padraic Pearse i pozostali członkowie podziemnego rządu;

s. 45 – podczas Plantacji Ulsteru osiedlano tam anglikanów i prezbiterian – obie denominacje należą do protestantyzmu;

s. 47 – Home Rule to nie on, tylko one (Rządy);

s. 49 – akt Przymierza podpisało nie 2,000 mężczyzn, tylko ponad 471,000 osób (L. de Paor, *Divided Ulster*, Harmondsworth (Middlesex) 1973, s. 69; A.T.Q. Stewart, *Edward Carson*, Dublin 1981, s. 78);

s. 72 – nie Husjan, tylko Husajn Ibn Ali;

s. 110 – przypis 456 - termin „rekonstrukcja rządu” jest zapożyczeniem publicystycznym, obecnym m.in. w obecnej debacie medialnej w Polsce, ale nieprawidłowym pod kątem rozumienia: rekonstrukcja jest inaczej odbudową, natomiast zmiany w rządzie to reorganizacja;

s. 111 – William T. Cosgrave był Prezydentem Rady Wykonawczej, co było ówczesnym określeniem premiera. Nazwa *Taoiseach* została wprowadzona na mocy Konstytucji z 1937 r.;

s. 123-124 – Arthur Griffith podczas negocjacji nie był przywódcą *Sinn Féin* od 4 lat;

s. 282 – nie tyle Partia Socjalistyczna, ile Irlandzka Socjalistyczna Partia Republikańska.

5. Umiejętności warsztatowe, badawcze i językowe

Doceniam zaangażowanie Autorki, jeśli chodzi wykorzystane przez Nią w procesie przygotowania dysertacji źródła i opracowania. Na ich zdecydowaną większość składają się pozycje anglojęzyczne, ale też Doktorantka nie pomija wkładu wniesionego przez badaczy polskich. Z grona uznanych autorów irlandzkich zabrakło mi wykorzystania prac z dorobku m.in. Tima Pata Coogana, biografą Collinsa i De Valery, następnie Pata Quigleya – od lat piszącego o Constance Markiewicz i Jej bliskich, wybitnego, nieżyjącego już sławisty Marcusa Wheelera, a także Richarda Englisha czy Johna A. Murphy’ego. Brak tych autorów nie przekłada się na osłabienie wartości merytorycznej dysertacji, niemniej ich uwzględnienie z pewnością by ją wzbogaciło. W podanym zestawieniu pozycji zamieszczonych w Bibliografii wprowadziłbym niewielką korektę w postaci umiejscowienia prasy na jej końcu.

Zastosowana w dysertacji metoda analityczno-opisowa podkreśla walory poznawcze podjętego tematu, uwypuklone poprzez zademonstrowaną przez Autorkę wiedzę. Czyni to swobodnie nawiązując do faktów i opinii przywoływanych przez Nią osób *ergo* bohaterów Jej opisu oraz cytowanych badaczy. Uwagi krytyczne wywołują natomiast Jej umiejętności językowe i poziom narracji. Uwagi te dotyczą kolejno:

1/ zastosowanych określeń (s. 105 – kontynuowanie zamiast „dalszego kontynuowania”, trzeba też się zdecydować, jaka pisownia jest właściwa wyrazom łączonym, np. pro-brytyjski czy probrytyjski – przykładów takiej niekonsekwencji jest zbyt dużo) oraz form czasownikowych (s. 59 – parlament się formuje, a nie „formuluje”, s. 147-148 – zamiast „punktował” po prostu wymieniał, formułował, także s. 148 - „konieczność stanięcia” bez „do”, s. 149 - Griffith „wokalizował”, czyli ... śpiewał melodię bez tekstu ???, s. 152 - Griffith i Collins „skatalogowani” (???) zamiast po prostu ustawieni na pozycjach, s. 183 - zamiast „stypulujący powstanie specjalnej komisji” winno być zakładający, przewidujący, s. 197 -

postuluje się coś, a nie „o coś” oraz s. 213 - nie tyle „życia” zależały, ile życie mieszkańców Irlandii zależało);

2/ pisowni nazw obcych (s. 39-40 i passim - *Clan-na-Gael* i *Clan-na-Gael*, a gdzie indziej *Clan na Gael*) i nazwisk, włącznie z ich odmianą, zgodną z regułami języka polskiego, a więc niekoniecznie z apostrofem (s. 33 i passim - zamiast Harry Bolland winno być Boland, s. 78 – winno być Ramseya MacDonalda i dalej – s. 83 – Jamesa O’Grady’ego, s. 85 – Bonara Lawa);

3/ budowy zdań oraz jakości niektórych tłumaczeń (s. 118 – przypis 491, s. 217 – traktat nie „oddaje”, tylko oddała niepodległość Irlandii, s. 225 – zamiast „Childers pokładał swoje nadzieje, że w Dokumencie nr 2” winno być: pokładał swoje nadzieje w ..., s. 236 - zamiast „lobbować na ratyfikacją” winno być za ratyfikacją, zamiast – s. 240 - „de Valery, dominującego irlandzką scenę” winno być: dominującego na irlandzkiej scenie politycznej, s. 242 i dalej – winno być stowarzyszenie zewnętrzne, zamiast „połączenie”);

4/ pisowni nazw i tytułów gazet (s. 120, 166-167 – Korona winna być pisana wielką literą, podobnie też Sowiety zamiast „sowiety” (s. 128) i Wyspy Brytyjskie (s. 129); wszystkie tytuły gazet winny występować w cudzysłowie, nie zaś być podawane kursywą, czego Autorka notorycznie nie przestrzega, z kolei część tytułów prac w Bibliografii nie jest podana kursywą).

Stale przejawianą wadą narracyjną dysertacji jest niestaranna interpunkcja pokazująca, że Autorka albo bardzo się spieszyła nie czytując pracy, albo ignorowała podstawowe zasady te same, skoro częstokroć zapomina o umieszczaniu przecinków przed „który, które” czy też „by” albo też stawia je w najmniej oczekiwanych miejscach (setki przypadków).

6. Konkluzja końcowa

Tak, jak napisałem wcześniej potrzeba powstania recenzowanej dysertacji, jej walory treściowe, pokazujące naukowo-badawcze zaangażowanie i wysiłek kwerendalny Autorki nie podlegają dyskusji i wystawiają Jej pozytywne świadectwo. To, co wzbudziło moje uwagi i zastrzeżenia ma służyć jako wskazówki i zalecenia dla Doktorantki w jej przyszłych dociekaniach. Ufam, że będzie konsekwentna, otwarta na uwagi korygujące i nowatorska w pod względem poruszanych zagadnień. Ewentualne ukazanie się pracy drukiem uważam za potrzebne, przy czym w złożonym manuskrypcie winny znaleźć się uzupełnienia i poprawki wyszczególnione w niniejszej recenzji.

W podsumowaniu powyżej sformułowanych uwag uważam, że przedłożona praca spełnia warunki stawiane dysertacjom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Pani mgr **Antoniny Pawłowskiej** do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Handwritten signature in blue ink, reading "Krzysztof Kowalski".

Warszawa, 29 VIII 2023 r.